REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 343-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 190 (3155) ŚRODA, 11 SIERPNIA 1954 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Załogi polskich statków na dalekich morzach piętnują sprawców napaści na s/s „Jarosław Dąbrowski"

Płynące przez morza i oceany załogi polskich statków handlowych na wiadomość o haniebnym akcie bezprawia, dokonanym na marynarzach i statku „Jarosław Dąbrowski", przesyłają drogą radiową depesze protestacyjne. Załogi statków, w pełni popierając notę rządu polskiego w tej sprawie, domagają się ukarania winnych i położenia kresu niedopuszczalnym praktykom wobec polskiej bandery.

M. in. załoga statku „Tobruk" z głębokim oburzeniem potępiła brutalną napaść na nasz statek.

„Składamy jak najostrzejszy protest — depeszują marynarze — przeciwko łamaniu praw międzynarodowych przez władze angielskie oraz bezprawnemu porwaniu ze statku kryminalnego przestępcy. **Domagamy się natychmiastowego wydania przestępcy, ukarania winnych i naprawienia wyrządzonych szkód oraz zapewnienia, by w przyszłości nie powtórzyły się akty bezprawia".**

Również załoga motorowca „Gdańsk" nadesłała depeszę protestacyjną, w której stwierdza:

„W pełni popieramy notę rządu polskiego i domagamy się surowego ukarania winnych, którzy naruszyli prawa morskie i pobili naszych marynarzy."

W depeszy od oficerów i marynarzy s/s „Toruń" czytamy m. in.:

„Oburza nas do głębi ten nowy akt gwałtu i naruszenia praw naszej bandery, która wśród marynarzy, portowców i ludzi pracy we wszystkich krajach cieszy się uznaniem i szacunkiem. **Za nową awanturą, zainscenizowaną przez angielską policję, kryją się ci sami, którzy kierowali porwaniem naszych statków „Praca" i „Gottwald" i ostrzeliwaniem naszych i innych statków na wodach Dalekiego Wschodu. Cel jest zupełnie jasny — zaognić stosunki między narodami, pomniejszyć wielki sukces konferencji genewskiej, która natchnęła prostych ludzi na całym świecie do dalszej walki o pokój. Wierzymy, że naród angielski nie będzie tolerował korsarskich wybryków, gdyż godzi to w jego tradycje morskie. Wzywamy angielskich marynarzy, by wspólnie z nami walczyli o poszanowanie międzynarodowych praw na morzu i w portach".**

Podobne depesze nadesłały ostatnio załogi statków „Lechistan", „Sołdek", „Elbląg", „Dunajec" i innych.

Walcząc o poprawę bytu — walczą przeciw »europejskiej wspólnocie«

BERLIN (PAP) Fala strajków objęła całe Niemcy zachodnie. O poprawę warunków bytu walczy nadal 14 tysięcy pracowników komunikacji miejskiej w Hamburgu, 230 tysięcy górników w Zagłębiu Ruhry, 95 tysięcy robotników rolnych w Dolnej Saksonii, 900 tysięcy metalowców Nadrenii — Westfalii, 120 tysięcy pracowników przemysłu chemicznego.

Zdecydowana postawa metalowców bawarskich, którzy postanowili kontynuować strajk, dopóki przedsiębiorcy nie pójdą na ustępstwa, zmusiła właścicieli 19 zakładów przemysłowych w Norymberdze do kapitulacji. Jest to pierwsze zwycięstwo metalowców bawarskich, osiągnięte przed rozpoczęciem strajku. Jak donoszą, dyrekcje dalszych pięciu fabryk zgodziły się w pierwszym dniu strajku pójść na ustępstwa.

Związek przemysłowców bawarskich, któremu nie udało się odwieść od walki strajkowej robotników, zwrócił się do władz policyjnych z prośbą o nadesłanie posiłków.

Zmotoryzowane oddziały policji patrolują ulice Monachium i innych miast bawarskich, Norymbergi, Schweinfurtu, Regensburga i Augsburga.

Strajk metalowców bawarskich wywołał zaniepokojenie w zachodnio - niemieckich kołach rządzących. Dziennik „Welt am Sonntag" podkreśla, że groźba strajku zawisła również nad innymi okręgami Niemiec zachodnich. Przeszło 4 miliony robotników i urzędników domaga się poprawy warunków pracy.

„Wywalczona" nagroda

NOWY JORK (PAP). Z Buenos Aires podają, że władze chilijskie zwróciły pisarzowi radzieckiemu Ilji Erenburgowi odebrany przez policję dyplom o przyznaniu Pablo Nerudzie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

Nagroda została wręczona Pablo Nerudzie 10 sierpnia br. podczas uroczystości, zorganizowanej pod przewodnictwem pisarza chilijskiego, laureata państwowej nagrody literackiej Fernando Santibaneza.

Eksport jagód do Anglii

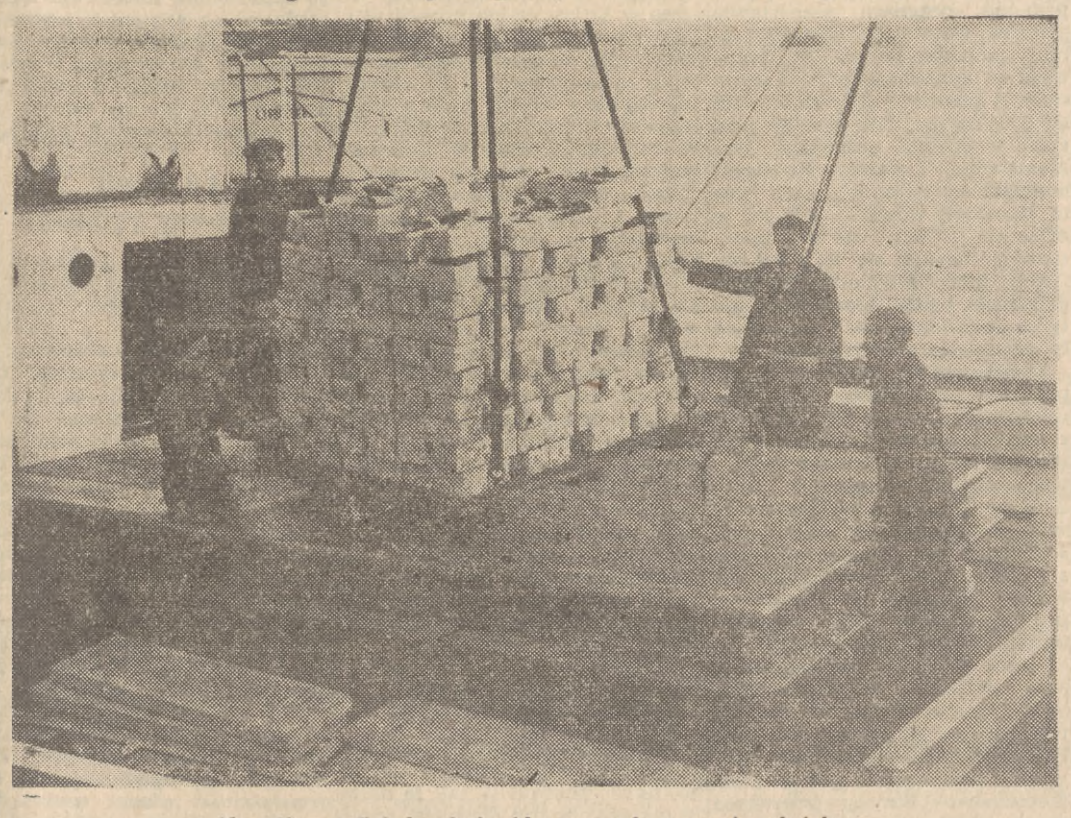

Na zdjęciu: Załadunek jagód na statek w porcie gdyńskim.
CAF. fot. Uklejewski

Depesza KC PZPR do czołowego przywódcy KP USA wybitnego bojownika o pokój – Eugeniusza Dennisa

WARSZAWA (PAP). Z okazji 50 rocznicy urodzin czołowego przywódcy Komunistycznej Partii USA, wybitnego bojownika o pokój Eugeniusza Dennisa, uwięzionego bezprawnie przez władze USA, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do niego następującą depeszę:

Do
Towarzysza Eugeniusza Dennisa
Więzienie Federalne Atlanta,
Stan Georgia, Stany Zjednoczone.

W związku z 50 rocznicą Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu, braterskie, serdeczne pozdrowienia i życzymy Wam, by protest ludu amerykańskiego i wszystkich postępowych ludzi na całym świecie wyrwał Was z więzienia, do którego zostaliście niesłusznie wtrąceni. Życzymy Wam z całego serca, abyście mogli znowu stanąć na Waszym posterunku w Komunistycznej Partii USA — w pierwszych szeregach amerykańskich patriotów i bojowników pokoju, walczących o dobro i szczęście swego narodu, o demokrację i postęp społeczny, o pokój i przyjaźń między narodami.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

* * *

Czołowy działacz Komunistycznej Partii USA, niezłomny szermierz sprawy wolności i godności człowieka, nieugięty bojownik o pokój i braterstwo między narodami, Eugeniusz Dennis przebywa w więzieniu w Atlanta, stan Georgia od lipca 1951 roku. Przed uwięzieniem w Atlanta przebywał rok w federalnym więzieniu w Nowym Jorku.

Haniebny proces, w wyniku którego sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA Eugeniusz Dennis został bezprawnie wtrącony do więzienia, odbył się w 1949 roku. Wraz z nim skazani zostali inni wybitni przywódcy KP USA: Benjamin J. Davis, John Gates, John Williamson, Henry Winston, Robert Thompson, Carl Winter, Jack Stachel, Gus Hall, Gil Green i Irving Potash. Podstawą aktu oskarżenia była haniebna „ustawa Smitha", której celem jest wzmożenie faszyzacji USA. Ten cel jaskrawo ujawnił proces przeciwko przywódcom KP USA z Eugeniuszem Dennisem na czele. Oskarżonym stawiano oszczercze zarzuty, nie mające nic wspólnego z działalnością Komunistycznej Partii USA, bohatersko broniącej prawdziwych interesów narodu amerykańskiego. Warto przypomnieć, że również pięciu obrońców oskarżonych w tym procesie wtrącono do więzienia, co jest wydarzeniem niebywałym w sądownictwie. W oparciu o faszystowskie ustawy trwają dalsze procesy przeciwko postępowym działaczom USA. M. in. odbywa się obecnie taki proces w Filadelfii, a wkrótce ma się rozpocząć proces w Cleveland. W wyniku wzmagającej się ostatnio histerii antykomunistycznej, władze USA przeprowadziły niedawno nowe masowe aresztowania. Obejmują one nie tylko przywódców KP USA, lecz postępowych przywódców związków zawodowych i działaczy różnych organizacji, występujących w obronie pokoju i demokracji.

Władze USA nie szczędzą bezprawnie więzionym działaczom postępowym wyrafinowanych szykan. Ofiarą tych szykan jest również Eugeniusz Dennis. W więzieniu Atlanta Dennis przebywa w ciasnej celi wraz z 7 innymi więźniami, ponieważ więzienie jest przepełnione ludźmi, którzy padli ofiarą masowych prześladowań. Kiedy Eugeniusz Dennis ciężko zachorował w więzieniu, nie dopuszczono do niego lekarza, który go leczył przed uwięzieniem. Władze więzienne ograniczają jego prawo do czytania książek, stosując specjalną cenzurę. Grozi mu kara, jeśli wyjątki z jego listów będą opublikowane lub publicznie przeczytane.

Jego postawa tak jak była na wolności — tak i za murami więzienia jest niezłomna, jest wzorem i przykładem dla innych uwięzionych postępowych działaczy USA.

Pragnienie pokoju i przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami, te idee, którym wiernie służy Eugeniusz Dennis, są bliskie wszystkim uczciwym ludziom w USA, którzy nienawidzą antydemokratycznych ustaw i wojennej polityki amerykańskiego imperializmu — sił zagrażających ludzkości, a więc i samemu narodowi amerykańskiemu.

Dziesiąte żniwa

Bierzcie przykład z Krasnołęki

Niezwykle ważnym czynnikiem w rozszerzaniu bazy paszowej jest siania poplonów. Sprawa ta, niestety, jest zaniedbana przez rolników z nieomal wszystkich powiatów naszego województwa. **W powiecie malborskim na przykład spółdzielnia produkcyjna w Krasnołęce, która zasiała już 10 ha poplonów, należy do nielicznych wyjątków.**

Członkowie spółdzielni i gospodarze indywidualni! **Nie czekajcie na pełne zakończenie żniw, lecz już teraz wykonujcie podorywki i siejcie poplony!**

Na pastwę losu...

...pozostawił **POM w Sztumie** swych traktorzystów, pracujących w spółdzielni produkcyjnej w **Jordankach** (gmina Szropy).

Plany od snopowiązałek popękały. Nie można ich — jak należy — zreperować, gdyż POM w Sztumie już **od 5 dni zapomina dostarczyć nity do reperacji.**

Traktorzyści męczą się, pocą i klną na czym świat stoi dyrekcję sztumskiego POM. I mają rację, gdyż to jest niedopuszczalne niedbalstwo.

(s)

Kułacka złośliwość

W dniu 6 bm. **właściciel 18-hektarowego gospodarstwa** w gromadzie **Lubacin** (gm. Krokowa, pow wejherowski) **Leon Szymański** miał wypożyczyć — w ramach pomocy sąsiedzkiej — żniwiarkę małorolnemu sąsiadowi.

Kułak ten początkowo odmówił pomocy sąsiadowi, a przyciśnięty przez aktyw gromadzki — **wypożyczył maszynę... wyjmując z niej kosy.**

Oczywiście żniwiarka bez kos nie przedstawia żadnej wartości i pokrzywdzony małorolny oczekuje, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie sołtys i GRN w Krokowie.

Brawo, spółdzielcy z Gnojewa!

W pow. malborskim zakończono już koszenie żyta. W tej chwili trwają intensywne zwózki i omłoty. Szczególnie dobre rezultaty pracy osiągnęli **spółdzielcy z Gnojewa, Piekła i Szlagnowa** oraz **załogi PGR z zespołu Lisewo.**

Spółdzielcy z **Gnojewa** wysunęli się na czoło powiatu, **dostarczając już na poczet tegorocznych odstaw — 2 wagony zboża**

Mendes-France otrzymał votum zaufania

PARYŻ (PAP). Dnia 10 bm. na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego premier Mendes - France wygłosił przemówienie, w którym jeszcze raz przedstawił szczegóły swego programu gospodarczego. Następnie przedstawiciele poszczególnych ugrupowań składali oświadczenia, w których ustosunkowywali się do programu rządowego oraz do żądanych przez premiera pełnomocnictw. W imieniu deputowanych komunistycznych Jacques Duclos oświadczył, że komuniści aprobują wprawdzie niektóre cele, o jakich wspominał Mendes - France, jednakże środki proponowane przez rząd nie prowadzą bynajmniej do osiągnięcia tych celów. Dlatego komuniści powstrzymują się od głosu.

W wyniku głosowania rząd premiera Mendes - France'a otrzymał votum zaufania większością 362 głosów przeciwko 90.

O zakaz broni atomowej i wodorowej

PEKIN (PAP). W Tokio utworzona została rada narodowa ruchu na rzecz zakazu używania broni atomowej i wodorowej. Organizacja ta została utworzona z inicjatywy różnych grup politycznych i społecznych w celu zebrania pięćdziesięciu milionów podpisów pod apelem, domagającym się zakazu broni atomowej i wodorowej.

W ciągu kilku dni pod apelem tym zebrano już przeszło 4 miliony podpisów, **w tym 890 tysięcy podpisów w Hiroszimie i około 600 tysięcy podpisów w Nagasaki.**

Władze USA odmówiły wiz polskim duchownym ewangelickim

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której delegaci kościoła ewangelicko-augsburskiego w PRL na II zjazd Światowej Rady Kościołów w Evanston w Stanach Zjednoczonych, ksiądz biskup **Karol Kotula** i dziekan wydziału teologii ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego ksiądz profesor doktor **Wiktor Niemczyk** złożyli następujące oświadczenie:

Kilka miesięcy temu otrzymaliśmy zaproszenie na II zjazd Światowej Rady Kościołów, który ma się odbyć w Evanston pod Chicago w Stanach Zjednoczonych, w okresie 15—31 sierpnia 1954 r.

Zaproszenie nadeszło z centrali Światowej Rady Kościołów, mieszczącej się w Genewie, dokąd też 26 kwietnia br. zgłosiliśmy naszą zgodę na udział w zjeździe. W związku z tym w pierwszych dniach lipca zgłosiliśmy się w wydziale konsularnym ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie z prośbą o wystawienie wiz na naszych paszportach zagranicznych.

Po pewnym czasie zaczęliśmy interweniować w ambasadzie amerykańskiej osobiście i telefonicznie, ponieważ wydanie wiz zaczynało się przewlekać. Na nasze interwencje stale otrzymywaliśmy odpowiedź, że wizy w porę otrzymamy. Dlatego też zamówiliśmy na 10. 8. br. miejsca w samolocie do Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie telegraficznie zwracaliśmy się 3-krotnie — 12. 7., 16. 7. oraz 23. 7. 54 r. do sekretariatu Światowej Rady Kościołów w Nowym Jorku z prośbą o pomoc i interwencje w departamencie stanu o wydanie nam wiz, lecz i to nie odniosło skutku.

W związku z tym, że do dnia dzisiejszego wiz nie otrzymaliśmy, podróż nasza, którą winniśmy byli rozpocząć 10 sierpnia, zostaje w ogóle uniemożliwiona. **Władze amerykańskie nie zamierzają, jak z powyższego wynika, w ogóle nam wiz udzielić, a tym czasem propaganda amerykańska głosi, że delegaci z Polski na zjazd w Evanston „nie otrzymali zgody rządu polskiego na wzięcie udziału w zjeździe".**

Jak wynika z faktów, które przedstawiliśmy, jest to świadomy fałsz, władze polskie na nasze podanie nie wyraziły żadnego sprzeciwu, paszporty nam wydano. Natomiast ambasada Stanów Zjednoczonych i jej władze przez niewydanie wiz uniemożliwiły nam wyjazd do tego kraju dla wzięcia udziału w II zjeździe Światowej Rady Kościołów w Evanstonie.

Pragniemy wyrazić w związku z tym ubolewanie, że nie będziemy mogli reprezentować naszego kościoła na tym zjeździe oraz nadzieję, że biorący w nim udział, jak i wszyscy ludzie, pragnący rozwijania się współpracy między narodami — potępią postępowanie władz amerykańskich, które nas bezpośrednio dotknęło

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. dotychczasowy charge d'affaires a. i. Kanady w Polsce p. **Thomas le Mesurier Carter** złożył wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych **Stanisławowi Skrzeszewskiemu.**

Podpisanie paktu bałkańskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek w Bled (Jugosławia) podpisany został przez ministrów spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji i Turcji sojusz wojskowy — tzw. pakt bałkański.

Polska-Bułgaria 1:2 w spotkaniu juniorów

Rozegrane w dniu wczorajszym w Bydgoszczy międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów pomiędzy **Polską a Bułgarią**, zakończyło się **zwycięstwem młodych piłkarzy Bułgarii 2:1.**

Bomba nie wybiera

Dlaczego Związek Radziecki walczył od 1945 r. o bezwzględny zakaz bomby atomowej i innych broni masowego zniszczenia? Bo bał się dominacji amerykańskiej. Czemu uparcie wzywał do pokoju w Korei, a ostatnio do pokoju w Indochinach? Aby osłabić „wolny świat". Dla jakiej przyczyny wysunął jeszcze w lutym, a ostatnio 24 lipca projekt systemu zbiorowego bezpieczeństwa dla Europy? Bo chce skłócić zachodnich aliantów.

Oto próbki dostarczane codziennie przez amerykańską propagandę, pragnącą przedstawić politykę pierwszego socjalistycznego państwa świata w krzywym zwierciadle kłamstw i wypaczeń. A przecież każdy dzień, każda godzina przynosi dowody przeczące w sposób oczywisty tym kłamstwom. Związek Radziecki domagał się istotnie zakazu broni atomowej wówczas, gdy jej jeszcze nie posiadał, ale **tym uporczywiej domaga się tego zakazu i dziś, kiedy jego osiągnięcia w dziedzinie badań atomowych nie tylko dorównały, ale i prześcignęły osiągnięcia amerykańskie.**

ZSRR pragnął pokoju w Korei, pokoju w Indochinach nie „dla osłabienia" mocarstw kapitalistycznych, ale po to, aby zadeptać niebezpieczne dla pokoju światowego ogniska wojenne w Azji. Któż zresztą zdoła zaprzeczyć, że zakończenie wojny w Indochinach wzmocniło np. Francję — jedno z wielkich mocarstw kapitalistycznych? Wreszcie — wysuwając projekt europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego — Związek Radziecki nie pragnie nikogo „skłócać"; przeciwnie chce on zjednoczyć podzielony na skutek polityki amerykańskiej kontynent. Nie chce „rozbijać", lecz właśnie cementować jedność i bezpieczeństwo Europy zagrożone przez odradzający się imperializm niemiecki. Imperializm, który — raz przywrócony do życia — nieuchronnie stanowić będzie zarzewie wojny, tak, jak był takim zarzewiem w przeszłości.

W interesie wszystkich ludzi

Komuniści propagują pokój, bo obawiają się wojny! — wrzeszczą rozhisteryzowani senatorzy amerykańscy, zabarwiając swe słowa nutą oskarżycielską, Ależ tak! Komuniści nie chcą wojny, ale wcale nie dlatego, iż obawiają się jej tylko dla siebie. Czyżby zwolennicy podziału świata na dwa obozy, zwolennicy prewencyjnego najazdu na ZSRR przypuszczali, że bomby wybierają tylko ludzi z partyjną legitymacją w kieszeni?

Cała propaganda świata niewoli i wyzysku idzie w tym kierunku: stworzyć mniemanie, że każdy, kto nie chce wojny, każdy, kto popiera jakikolwiek rozsądny wniosek ZSRR, jest „komunistą" lub człowiekiem podejrzanym o komunizm. A przecież chyba nikt rozsądny nie może twierdzić, że b. premier Daladier i prof. Lavergne, marsz. Juin i gaullista Soustelle, b. kanclerze niemieccy Bruening, Wirth, czy Luther — albo zbiegły ostatnio do NRD, Otto John — do niedawna szef wywiadu adenauerowskiego, że ci ludzie i wielu innych, to komuniści tylko dlatego, iż nie godzą się z nieuchronną jakoby koniecznością uzbrojenia zachodnio - niemieckiej republiki federalnej i stworzenia Wehrmachtu niemieckiego z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi na czele.

Ostatnia nota radziecka z 24 lipca powtarzająca zgłoszoną jeszcze w lutym na konferencji berlińskiej propozycję stworzenia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie może pomóc w likwidacji tego ogniska wojen, jakie zawsze stanowił imperializm niemiecki. W interesie ZSRR? W interesie komunistów? Tak, w interesie ZSRR i komunistów. W interesie Polski i Czechosłowacji. **Ale w niemniejszym stopniu w interesie Francji, Belgii, Holandii, Włoch i samych Niemiec, w interesie ludzi różnych przekonań, pochodzących z różnych środowisk.** Któż to nawołuje do wmożonego handlu ze „wschodem", któż to obawia się skutków ewentualnego kryzysu gospodarczego w USA, któż drży przed konkurencją niemieckich monopoli? Związek Radziecki? Komuniści? Nie — burżuazja Anglii, Francji, Włoch i innych. Albo może niemiecki imperializm w czasie ostatniej lub poprzedniej wojny światowej szanował jakoś specjalnie kraje zachodnie, ograniczając się tylko do walki z ZSRR?

Coraz mniej naiwnych

Imperializm niemiecki i dziś nie pozostawia wątpliwości co do tego, że nie pozwoli — jak to naiwni czy też obłudni obrońcy „armii europejskiej", twierdzą — aby skanalizowano jego apetyty na wschód. „Prawdziwa Europa — mówił adenauerowski minister Jakob Kaiser na krótko przed zawarciem układu o europejskiej wspólnocie obronnej — może zostać utworzoną, gdy przywrócimy niemiecką jedność. Obejmuje ona, przypominam, poza Niemcami, także Austrię, część Szwajcarii, Saarę i Alzację — Lotaryngię". A całkiem niedawno, na prowokacyjnym zjeździe Niemców bałtyckich, inny adenauerowski minister, Strauss (CDU)), nie zawahał się przyznać, że „niemiecka droga powrotna na wschód prowadzi przez Paryż".

Nawet zwolennicy armii europejskiej we Francji nie są w stanie udowodnić, że włączenie hitlerowskich dywizji do tej armii — zmieni niedawnych oprawców z Oświęcimia i Oradour w łagodne baranki. Aby ocukrzyć francuskiemu społeczeństwu gorzką pigułkę „armii europejskiej" — sekretarz stanu w francuskim ministerstwie wojny Guerin de Beaumont zaproponował niedawno klauzulę dodatkową do układu o „europejskiej wspólnocie", klauzulę przewidującą, że po 10 latach Francja będzie mogła, jeśli zechce — wystąpić ze wspólnoty. Ale — powątpiewali przeciwnicy „armii europejskiej" — przecież i Niemcy będą mogli uczynić to samo! A na to pan Beaumont (w tygodniku „Express" z 3 lipca): „Jeżeli za kilka lat Niemcy zechcą opuścić EDC („europejska wspólnota obronna"), to uczynią to niezależnie od tego, jaka klauzula będzie, czy nie będzie wprowadzona. Bo któż by im w tym przeszkodził?..." A więc pan Beaumont, zwolennik „armii europejskiej", każe Francji podpisać umowę z partnerem, o którym z góry wiadomo, że nie dotrzyma słowa!

Nic też dziwnego, że obóz zwolenników „armii europejskiej" topnieje, a obóz chętnych do przedyskutowania ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami Europy zagadnienia zbiorowego bezpieczeństwa na naszym kontynencie — rośnie. Rozbicie Europy przyczyniło się do wybuchu dwóch straszliwych wojen światowych. Zjednoczenie Europy może się stać podstawą trwałego pokoju.

Co myśli przeciętny człowiek

Rzecz przy tym charakterystyczna: pierwsza reakcja Waszyngtonu na radziecką notę proponującą przedyskutowanie z udziałem Stanów Zjednoczonych sprawy europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego była wybitnie negatywna. Amerykański departament stanu dał pośpiesznie do zrozumienia, że „nie chce rozmawiać z Rosją". Ale wobec olbrzymiego nacisku spragnionej trwałego pokoju opinii publicznej Europy, oraz wobec odmiennego stanowiska aliantów USA, pozycja Waszyngtonu wydaje się ulegać pewnej zmianie. Właśnie zaczęły się konsultacje amerykańsko - angielsko - francuskie nad tekstem odpowiedzi, jaką należałoby skierować do ZSRR; agencje prasowe sugerują, że odpowiedź ta „nie zatrzaśnie drzwi do dalszych rozmów". **Zatrzaskiwanie drzwi staje się dla Amerykanów coraz trudniejsze w świecie, który coraz bardziej uprzykrza sobie bezskuteczną i niebezpieczną dla pokoju „politykę siły" Dullesa.**

Nawet zachodnio - niemieckie pisma liczą się z możliwością konferencji na tematy europejskie. Taki np. „Kurier" (pozostający zresztą pod wpływami francuskimi) pisał 31. 7. br.:

„Przeciętny człowiek wysuwa pytanie, dlaczego nie miałoby być możliwe w odniesieniu do Niemiec i Europy to, co okazało się możliwe w odniesieniu do Indochin. Pogląd ten należy wziąć pod uwagę w trakcie rozmów między Waszyngtonem, Londynem, Paryżem i pozostałymi partnerami atlantyckimi w sprawie stanowiska wobec noty radzieckiej".

Korzyści wyeliminowania niebezpieczeństwa militaryzmu niemieckiego, zjednoczenia Niemiec i scementowania rozbijanej przez Waszyngton i Bonn Europy — leżą jak na dłoni. Czyż trzeba wyjaśniać, że zyskać może na tym nasz kraj, tak ciężko doświadczony przez ostatnią wojnę? Przyjazne stosunki z wszystkimi krajami Europy, pewność spokojnej przyszłości, możliwość swobodnej wymiany dóbr materialnych i kulturalnych — oto najogólniej, oczywiste i natychmiastowe skutki pomyślnego załatwienia problemu jedności naszego kontynentu.

Ale — podkreślamy to raz jeszcze wbrew zakłamanej propagandzie pewnych amerykańskich kół — nie tylko państwa obozu pokoju będą się cieszyły z takiego obrotu sprawy. Bomby nie wybierają komunistów i nie tylko komuniści nie chcą rozstawać się z życiem. **Zjednoczona Europa to dobrobyt różnych krajów, różnych warstw społeczeństwa, to spokój i pewność jutra zarówno dla ateusza jak i wierzącego chrześcijanina, dla komunisty i zwykłego mieszczucha.**

A dylemat: który z współistniejących w Europie i w świecie systemów jest lepszy, sprawniejszy, który skuteczniej zapewnia nieprzerwany postęp — można rozstrzygnąć na drodze pokojowego współzawodnictwa.

Zygmunt Szymański

Wieś współtwórcą kultury narodowej

W Polsce Ludowej masy chłopskie są nie tylko odbiorcami, konsumentami ogólnonarodowych dóbr kulturalnych, ale są ich aktywnymi współtwórcami. I tak pieśń polska wzbogacona została o 38.372 pieśni ludowe. A do polskiej twórczości plastycznej wniosła sztuka ludowa 13.850 wzorów przepięknych tkanin i wycinanek, zaś 5.000 wzorów sztuki architektonicznej, meblarskiej i zdobnictwa w metalu.

Twórczość ludowa wrasta w naszą kulturę. Określenie „ludowy" stało się nowym, pozytywnym miernikiem w ocenie wartości artystycznej naszej muzyki, naszego tańca, naszego zdobnictwa.

Pokojowa współpraca państw o różnych systemach politycznych jest możliwa i konieczna

Radziecka nota do mocarstw zachodnich, zawierająca propozycję rozpatrzenia projektu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, znajduje się w centrum zainteresowań społeczeństwa Wybrzeża. Ludzie pracy — robotnicy, chłopi, inteligencji — doceniają ogromne znaczenie radzieckiego projektu zbiorowego bezpieczeństwa, uniemożliwiającego odrodzenie militaryzmu niemieckiego i gwarantującego pokojowy rozwój w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej wszystkim narodom Europy.

Oto co mówią na temat noty radzieckiej mieszkańcy Wybrzeża:

Dla szczęścia dzieci

Gdy patrzę nieraz na rozwijającą się szczęśliwie i zdrowo trójkę moich malców, zaczynam myślą wybiegać w przyszłość, marząc wraz z mężem o zapewnieniu im jak najlepszych warunków rozwoju i egzystencji, o ich wyższych studiach.

Dzięki Państwu Ludowemu marzenia te z biegiem czasu staną się radosną rzeczywistością, ale tylko wtedy, gdy będziemy żyli w pokoju, zaś majaczenia różnych atomowych szaleńców spod znaku swastyki i dolara nie zdołają nigdy już zakłócić pokojowej pracy milionów takich jak ja — spokojnych ludzi.

Dlatego uważam, że nota Związku Radzieckiego głosząca konieczność zwołania konferencji dla zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa wszystkim państwom w Europie jest wydarzeniem historycznej wagi i realnym wkładem ZSRR w budownictwo pokojowe. Nota ta obudziła nadzieję na pokojowe rozwiązanie wszelkich konfliktów międzynarodowych, które mogłyby kiedykolwiek spowodować nową katastrofę wojenną.

Elżbieta Osmańska
kasjerka sklepu MHD nr 51
w Gdańsku

Dobrobyt i pewność jutra zapewnia życie w pokoju

Jako Polak i syn ziemi kościerskiej zostałem wywieziony przez hitlerowców do obozu koncentracyjnego podczas ostatniej wojny. Poznałem więc aż nazbyt dobrze grozę i niszczycielską siłę wojny i dlatego gorąco pragnę pokoju, zaś każdą inicjatywę zmierzającą do jego ugruntowania popieram całym sercem.

Za kamień węgielny trwałego pokoju uważam więc notę Związku Radzieckiego z dnia 24 lipca br., dotyczącą zwołania konferencji dla omówienia zagadnień bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Widzę bowiem zwłaszcza po zawarciu rozejmu w Wietnamie, że pokojowa współpraca państw o różnych systemach politycznych jest zupełnie możliwa a nawet konieczna. Idea trwałego pokoju zdobywa coraz to nowe miliony zwolenników na całym świecie, pragnących ugruntować dobrobyt swych najbliższych i szczęście pokoleń w oparciu o pewność jutra, które nie będzie już nigdy znało wojen.

Alfons Jasnoch
Dyrektor Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Włókienniczo - Odzieżowymi w Gdańsku

* * *

Jeszcze jedna inicjatywa Związku Radzieckiego w uregulowaniu stosunków między narodami, jak na to wskazuje ostatnie oświadczenie rządu radzieckiego proponujące zwołanie konferencji ministrów 4 mocarstw w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, wywołała duży oddźwięk i gorącą aprobatę w społeczeństwie polskim.

Uważam, że o sprawie pokoju w Europie nie można mówić tylko w ramach rządów poszczególnych państw, a sprawa ta wymaga wspólnego omówienia i wymiany poglądów w dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju narodom bez względu na ich przekonania polityczne i wyznaniowe.

Stanisław Kisiel
z-ca prokuratora m. Gdyni

Sesja ŚFMD w Pekinie rozpoczęła obrady

PEKIN (PAP). W dniu 9 sierpnia rozpoczęła się w Pekinie sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na sesję przybyło przeszło 170 delegatów, obserwatorów i gości z 49 krajów. Przybędą jeszcze delegaci z 13 krajów.

Porządek obrad sesji obejmuje następujące sprawy:

1. Ruch młodzieżowy w krajach kolonialnych i zależnych oraz zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

2. Udział Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wchodzących w skład ŚFMD organizacji w przygotowaniu międzynarodowego zlotu młodzieży wiejskiej.

3. Przygotowania do V Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów walczących o pokój i przyjaźń.

Obrady sesji potrwają do 15 sierpnia.

Satyra polityczna

„Płomienne" wystąpienie Li Syn Mana

(„Prawda")

Z procentem zwracają USA mienie faszystów niemieckich

NOWY JORK. (PAP). Jak donosi dziennik „Washington Post", komisja prawna senatu USA zatwierdziła projekt ustawy, w myśl której b. właścicielom hitlerowskim ma być zwrócone mienie nie skonfiskowane przez USA w okresie wojny.

Senator republikański Hendrixon, który wypowiedział się przeciwko tej ustawie, stwierdził, że przewiduje ona nie tylko zwrot kapitału, **lecz również wypłatę procentów od tego kapitału.** Podkreślił on, że wartość mienia, które ma być zwrócone, wynosi 500 milionów dolarów.

Inny projekt ustawy, rozpatrywany obecnie przez Kongres USA, przewiduje **wypłacenie rządowi bońskiemu 300 tys. dolarów jako rekompensatę za skonfiskowanie gmachów ambasady niemieckiej w Waszyngtonie w czasie wojny.**

Dziennik „New York Times" pisze, że ten projekt ustawy wywołał oburzenie w Holandii, Belgii i Francji. „Wysoki urzędnik holenderski — pisze dziennik — nazwał ten projekt ustawy „skandalicznym" i podkreślił, że Waszyngton nie liczy się z opinią narodów, które były sojusznikami Stanów Zjednoczonych.

Kraje azjatyckie są przeciwne wtrącaniu się imperialistów w ich sprawy

PEKIN (PAP). Jak donosi z Katmandu (stolica Nepalu) Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Nepalu D. Regmi złożył w dniu 6 sierpnia oświadczenie, w którym stwierdził, że jest przeciwny utworzeniu montowanego przez Amerykanów bloku państw Azji południowo - wschodniej.

Kraje azjatyckie — oświadczył D. Regmi — **powinny prowadzić politykę samodzielną i przeciwstawić się stanowczo wtrącaniu się imperialistów w ich sprawy wewnętrzne.** Jeśli ma być zawarty pakt krajów Azji południowo - wschodniej, to powinien to być pakt pokoju z udziałem wszystkich krajów Azji, a nie agresywny blok kilku państw, popierany przez imperialistów amerykańskich i angielskich.

Minister Regmi dodał, że państwa azjatyckie powinny wzorować swą politykę na polityce Chińskiej Republiki Ludowej i Indii, które — jak wiadomo — zawarły niedawno układ, oparty na zasadzie wzajemnego poszanowania suwerenności i równości.

Minister Regmi stwierdził, że naród Nepalu popiera w całej pełni ruch wyzwoleńczy ludności hinduskiej w posiadłościach francuskich i portugalskich w Indiach i oświadczył: **„Obecnie nie ma już miejsca na kolonializm ani w Azji, ani gdzie indziej".**

Wystawa rolnicza w Moskwie wykazuje wspaniałe sukcesy chłopów radzieckich

MOSKWA (PAP). Kierownik polskiej delegacji na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, minister rolnictwa PRL **E. Pszczółkowski,** dzieląc się z korespondentem TASS wrażeniami z wystawy powiedział:

— Wystawa rolnicza w Moskwie dobitnie wykazuje wspaniałe sukcesy chłopstwa radzieckiego. Byliśmy w ZSRR w r. 1950, zwiedziliśmy liczne kołchozy. Już wtedy mogliśmy się cieszyć z wielkich osiągnięć chłopów radzieckich. Obecnie widzieliśmy na wystawie ich nowe zdobycze. Nasza delegacja spotkała tam swoich starych znajomych — bohaterów pracy socjalistycznej: przewodniczącego kołchozu ukraińskiego „Budionnowiec" **M. Posmitnego,** przewodniczącego kołchozu „Zdobudok Żowtnia" obwodu kijowskiego **F. Dubkowieckiego,** dojarkę z obwodu sumskiego **M. Sawczenko** i innych.

Doświadczenie w pracy, nagromadzone przez przodujące kołchozy radzieckie, jak również osiągnięcia radzieckiej agronomii stosowane są przez chłopów polskich. Tu na wystawie przekonaliśmy się, że doświadczenia te można wykorzystywać w jeszcze szerszym zakresie.

Nasza KRONIKA

11 SIERPNIA 1945 R.

zmarł Stefan Jaracz, jeden z najświetniejszych aktorów i organizatorów sceny polskiej. Jaracz wypowiedział nieubłaganą walkę kosmopolityzmowi w sztuce, wypracował nowy styl pracy teatru polskiego, pragnąc oddać teatr w służbę mas. Główną placówką jego działalności był teatr „Ateneum", który Jaracz założył w robotniczej dzielnicy przedwojennej Warszawy, na Powiślu. Teatr ten spełnił wielką rolę w okresie dławienia przez sanację wolności sztuki. Był trybuną spraw ludu pracującego, repertuar jego przesycony był rewolucyjną treścią, co oczywiście nie podobało się sanacyjnym władzom i spowodowało nawet skreślenie Jaracza z listy członków Związku Artystów Scen Polskich. Natomiast, wśród robotniczej ludności Warszawy teatr „Ateneum" cieszył się wielkim powodzeniem.

Po wyzwoleniu Stefan Jaracz natychmiast oddał swój wielki talent na usługi sztuki w Polsce Ludowej. Niestety, wycieńczony długą chorobą i pobytem w obozie koncentracyjnym, gdzie więziony był przez hitlerowców za pracę w podziemnej organizacji aktorskiej, artysta nie mógł już podołać swym zamierzeniom. 11 sierpnia 1945 r. zmarł wielki polski aktor który tak głęboko potrafił wczuć się w niedolę prostego człowieka i całe życie służył mu swym genialnym talentem.

Testament Jaracza wszedł do programu odrodzonego i rozwijającego się teatru polskiego. Zarówno odbudowany w Warszawie teatr „Ateneum", jak i wszystkie teatry w Polsce postawiły sobie za naczelne zadanie służenie masom ludowym w walce o wyższy poziom życia materialnego i kulturalnego.

Remonty... remonty... remonty...

JAK KWIATY ● ROZTARGNIONY GOSPODARZ ● KOSZTORYS SIĘ SPÓŹNIA ● PRZEDSTAWIAMY ZAŁOGĘ ● STARA CHOROBA ● DLACZEGO NIEOBECNI? ● PRACA CZEKA NA LUDZI

CZY słyszał kto kiedy, żeby jakąkolwiek budowę zaczynać murować od góry i kończyć w piwnicy? Nonsens. Tak samo jest oczywiście z poszczególnymi rodzajami pomocniczych prac budowlanych i rzecz prosta również z robotami kanalizacyjnymi. Złącza rur wkłada się przecież górne w dolne jak kielichy kwiatów, stopniowo posuwając się do góry. Nic więc dziwnego, że pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego kręcą się po „rozłożonym na czynniki pierwsze" budynku przy Alei Rokossowskiego nr 16 we Wrzeszczu — jak w ukropie. Niewielki domek, siedziba przedszkola nr 5 decyzją Wydziału Oświaty Prezydium MRN oddany został Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo - Budowlanemu nr 1 do przebudowy i remontu. Czasu jest niewiele. **Już we wrześniu br. odnowione przedszkole ma przyjąć pierwszych małych gości. A tymczasem...?**

DOKUMENTACJA techniczna do prac instalacyjnych gotowa była dopiero 20 lipca. Przebudowa sieci gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, a przede wszystkim centralnego ogrzewania pociągnie za sobą prawdopodobnie opóźnienie robót malarskich, stolarskich itp. Tymbardziej, że od góry rur układać nie można. A na dole? W piwnicy wśród roznoszonego nogami gruzu, cegieł i ogólnego rozgardiaszu, do dzisiejszego dnia mieszka lokator. Nie dlatego, żeby po „przetrzymaniu" inwazji murarzy techników i całej armii robotników miał tu zostać na stałe. Nie. Obecne jego mieszkanie ma być przebudowane na ubikację i kuchnię dla przedszkolaków, a on sam ma się wyprowadzić. Nie zrobił tego dotychczas po poprostu dlatego, **że roztargniony gospodarz miasta — Prezydium MRN nie przysłało mu nakazu eksmisji ze wskazaniem oczywiście zastępczego mieszkania.** Czy wobec tego winę za ewentualnie przeciągnięty termin remontu tego obiektu ponosić będzie tylko MPR-B nr 1?

PRZEDSIĘBIORSTWO to, w obecnym, wakacyjnym okresie dużo uwagi i gros sił fachowych kieruje na remonty żłobków, szkół itp. Niestety dla remontowanej w Nowym Porcie szkoły podstawowej nr 32 przy ul. Łowczyńskiego 16, mimo że roboty trwają w niej od miesiąca, jeszcze nie otrzymano kosztorysu. Tam to właśnie pracują **majster Małecki i kierownik budowy Pluciński,** gwarantujący, że szkoła będzie jednak gotowa na 1 września. Wraz z majstrem **Ozorkowem** (z remontowanego przedszkola we Wrzeszczu) **stanowią dziś chlubę przedsiębiorstwa. Bo serce załogi, zapał i solidarność robotnika potrafią pokonać trudności materiałowe i nadrobić spóźnienie dokumentacji technicznej.**

JESZCZE 64 budynki mieszkalne czekają w roku bież. na remont, a 113 o mniej lub bardziej zaawansowanych pracach na ich wykończenie. Czy zdążą? Pod warunkiem, że wszyscy weźmą przykład z grupy majsterskiej.

Jana Pietrusiewicza zdobywcy I miejsca w zakładowym współzawodnictwie pracy w okresie III kolejnych kwartałów lub z grupy majstra Leona Wiśniewskiego w bieżącym miesiącu kończącej roczny plan remontów budynków mieszkalnych w Oliwie.

Przede wszystkim wzorować się na nich musi grupa majsterska pracująca w budynku przy ul. Grażyny, z którą już kilku kierowników budowy nie mogło sobie ułożyć zgodnej współpracy.

PŁYNNOŚĆ kadr jest też zapewne, jednym z powodów dużego procentu nieukończonych remontów. Winni są również majstrzy niechętnie pracujący przy robotach wykończeniowych, a gonią cy za wykonaniem planu przerobowego. Pocieszającym jest jedynie fakt, **że nawet drobna usterka zauważona przez inspektora nadzoru** kontrolującego stan remontowanych domów z ramienia inwestora tj. Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych) **uniemożliwia uznanie remontu za ukończony.** Zmniejszy to niewątpliwie ilość dymiących pieców, przeciekających dachów i podobnych częstych jeszcze, a nie zamierzonych owoców pracy brakorobów. Bo niestety właśnie przy remontach domów jeszcze ciągle znaleźć można ślady ich bytności. Tym bardziej więc

dziwne się wydają ociągania tzw. komisji społecznych złożonych z użytkownika odnawianego lokalu, przedstawiciela komitetu blokowego i administratora, mających podpisywać protokół zakończenia robót.

Ich obecność, żywe zainteresowanie poziomem zakończonych prac i stosowanie hasła „nie przyjmę braku" pozwoliłyby niewątpliwie na natychmiastowe zauważenie najdrobniejszych „fuszerek".

Niestety komisje te często stronią od tego rodzaju kontroli, a przedstawiciele komitetów blokowych, mimo że mają tu wspaniałe pole do poprawy warunków bytowych mieszkańców swego rejonu — stają się „nieuchwytni".

Pozytywnym przykładem działalności komitetów może tu być stanowisko **Kom. Blokowego nr 20, który nie przyjął niedbale dokonanego remontu domu przy ul. Toruńskiej w Gdańsku; komitetu nr 127, lub też 68 z Wrzeszcza, którego przewodniczący stale kontrolował postępy i jakość robót.**

PISZĄC o działalności MPR-B nr 1 nie można nie wspomnieć, iż nie posiada ono dotąd suszarni drzewa przeznaczonego na podłogi, drzwi i okna, że jego biura i magazyny nie są skupione w jednym miejscu co ze względu na dodatkowe etaty stróżów, magazynierów oraz transport podnosi koszta własne. Wreszcie sprawa jeszcze jedna: brak ludzi. I to nie tylko fachowców jak np. murarzy, ale nawet robotników niewykwalifikowanych. Już **NIE** jak kiedyś — **LUDZIE SZUKAJĄ PRACY — ALE** dobrze płatne **STANOWISKA CZEKAJĄ NA LUDZI.**

Z. T.

MIGAWKI wybrzeża

Szkoda małej kawiarenki...

Stali klienci ciastkarni „Orbisu" w Gdańsku z żalem obserwują jak opustoszały gabloty, wypełnione do niedawna różnego rodzaju czekoladkami, chałwą i cukierkami. Z półek zniknęły soki owocowe i nie można już wypić „małej czarnej". Zostały jedynie ciastka i lody, ale i te ostatnie z nadejściem jesieni nie będą już nikogo nęciły.

Dlaczego ta udana, miła, mała kawiarenka, w której można było kupić słodycze i posiedzieć chwilę przy ciastku i kawie częściowo się likwiduje — trudno zrozumieć. Na ogół każda placówka stara się rozwijać i rozszerzać swe obroty, w tym wypadku mamy zjawisko odwrotne. A szkoda... *(m)*

Wieczory kabaretowe

W dniach 11 i 12 bm. o godz. 20.30 w kinie „Bałtyk" w Sopocie, „Artos" organizuje „Wieczory kabaretowe". Wykonawcami są: **ZOFIA GRABIŃSKA, HANNA SKARŻANKA, TADEUSZ OLSZA, JANUSZ OSĘKA, JERZY ABRATOWSKI i ZBIGNIEW LENGREN.**

W programie utwory: Fiszera, Gałczyńskiego, Gozdawy, Lengrena, Osęki, Stępnia, Wiktorczyka i Żywulskiej.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" w Sopocie i w kasie kina na dwie godziny przed imprezą.

Takich „rozrywek" nie chcemy

W ostatnich dniach redakcja nasza została zaalarmowana listami i telefonami czytelników, zwracających uwagę na „zwierzyniec" Przedsiębiorstwa Rozrywkowego nr 2, znajdujący się obecnie w Gdyni.

Ob. A. Bukowski z Gdyni tak opisuje wygląd zwierzyńca:

„Zwierzęta mieszczą się w małych klatkach na wozach cyrkowych, lub przywiązane są łańcuchami w ciemnym namiocie. Ze legowisko służy im trochę brudnej słomy z resztkami jedzenia, gołe deski lub blacha..."

Wszystkie zarzuty okazały się słuszne. Zwierzęta mają tak apatyczny wygląd, że budzą wśród zwiedzających tylko litość. Klatki wielkości 2×1,5 m są zbyt małe nawet dla małp, a cóż mówić o niedźwiedziach czy muflonie! Niecałe dwa metry kwadratowe starczą zaledwie do tego, aby zwierzęta mogły stać albo leżeć.

Przy nieustannym zgiełku „bawiących się" na „diabelskim młynie" i hałaśliwej muzyce, w dusznym, małym i ciemnym namiocie „mieszkają" wielbłąd, lamy i kucyki. Nic dziwnego, że wygląd zwierząt wzbudza nie tylko litość ale i oburzenie zwiedzających.

Poznanie zwierząt, zobaczenie ich na „własne oczy" jest nauką poglądową uzupełniającą lekcje biologii dla młodzieży, i w tym właśnie celu zakładamy ogrody zoologiczne. Ale w przyszłości zwierzęta będą żyły **tylko w parkach narodowych, a ogrody zoologiczne zastąpi oświatowy film o zwierzętach.** Na razie ogród zoologiczny jest konieczny, ale zakładamy takie ogrody **jak stalinogrodzki, czy nasz w Oliwie, gdzie zwierzęta będą miały warunki zbliżone do naturalnych.**

Słusznie więc oburzają się nasi czytelnicy i słuszne są ich wnioski, że zwierzęta należy oddać któremuś z ogrodów zoologicznych np. w Oliwie, gdzie będą miały odpowiednią opiekę i odpowiednie warunki.

„Wolimy rozrywki innego rodzaju niż oglądanie smutnych, zmęczonych zwierząt i uważamy, że trzymanie ich w takich warunkach, to barbarzyństwo" — piszą czytelnicy.

Przedsiębiorstwo rozrywkowe nr 2 i odpowiednie władze, którym podlega, powinny te wypowiedzi wziąć pod głęboką rozwagę i **zwierzyniec towarzyszący „wesołemu miasteczku" co prędzej zlikwidować.** Dla rozrywki wystarczą karuzele.

(s)

Tenisiści Ogniwa walczą o drużynowe mistrzostwa Polski

W piątek 13 i sobotę 14 bm. na kortach sopockiego Ogniwa rozegrane zostanie spotkanie tenisowe o mistrzostwo drużynowe Polski pomiędzy miejscowym **Ogniwem** a **Gwardią** (Poznań).

W drużynie Gwardii zobaczymy m. in. małżeństwo **Tłoczyńskich, Kramera i Tomaszewskiego,** a w barwach Ogniwa wystąpią m. in. **Maniewski i Korneluk.** Spotkanie obejmuje 11 gier.

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Dlaczego nie mamy nowego spisu telefonów?

Okazuje się, że za nasze telefonowanie pod niewłaściwe numery wskutek braku aktualnego spisu telefonów nie ponosi winy Wojew. Zarząd Łączności w Gdańsku, jak sądziliśmy pisząc migawkę **„Dobre numery" w nr 180 „Dz. Bałt."**

Jak nam wyjaśnia Wojewódzki Zarząd Łączności w Gdańsku, materiał do druku spisu telefonicznego na rok bieżący dostarczył Wydawnictwom Komunikacyjnym w Warszawie, **jako pierwszy z całej Polski już 15 grudnia 1953 roku.** „W myśl instrukcji nowy spis powinien być wykonany do końca marca br. i ukazać się w sprzedaży w kwietniu. Opóźnienie w wydaniu spisu powstało z winy Wydawnictw Komunikacyjnych, które nie dostarczyły we właściwym terminie dostatecznej ilości papieru, tak że spisu, wydrukowanego już w około 70 proc., nie można ukończyć i dać do rozsprzedaży". Wielokrotne interwencje Woj. Zarz. Łączności nie odniosły skutku.

Czas więc już myśleć o książce na rok 1955. Sądząc z dotychczasowego tempa, książka zdąży się ukazać na początku roku 1955.

Lepiej szufelką

W odpowiedzi na migawkę pod tym tytułem w nr 169 „Dz. Bałt." Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku komunikuje, że poleciło dyrekcjom PSS i MHD, aby pouczyły sprzedawców, że sprzedając truskawki, wiśnie, śliwki itp. powinni nakładać je na wagę szufelką lub talerzykiem, a nie palcami.

Już nie do koszykówki

Kosze bez dna, o których pisaliśmy w nr 143 „Dz. Bałt." zostały już naprawione — pisze Prezydium MRN w Gdyni. Nam to stwierdzenie jeszcze nie wystarcza, ponieważ przy alei na przedłużeniu Skweru Kościuszki jest wiele słupków, świadczących o tym, że były tam kiedyś kosze na śmieci. Warto by te braki uzupełnić.

W Łebie nie ma widokówek

— pisaliśmy w nr 175 „Dz. Bałt." Spółdzielnia pracy fotografów „Fotoplastyka" z siedzibą w Sopocie odpowiada nam, że przerwała produkcję widokówek, ponieważ nie otrzymała przydziału papieru. Gdy tylko otrzyma papier (obiecano przydział w III kwartale), produkcję widokówek natychmiast wznowi i zaspokoi potrzeby nie tylko Łeby i trójmiasta, ale i innych miast Polski.

Od ręki

Tygodnie mijają, a lodówka nieczynna...

O tym, że artykuły spożywcze (masło, wędliny, ryby i tp.) w wielu sklepach handlu uspołecznionego pozostawiają — w okresie letnim — dużo do życzenia, wiemy wszyscy dobrze. Przyczyną tego jest za mała ilość chłodni w stosunku do szybko wzrastającej ilości placówek handlowych. Dlatego troskliwą opieką należy otoczyć lodówki sklepowe i dbać o to, ażeby w porze letniej były one stale czynne. Zmierzają zresztą ku temu zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Dla zapewnienia pełnej gotowości eksploatacyjnej lodówek w ub. roku zostało utworzone przedsiębiorstwo remontowo - montażowe. Placówka taka znajduje się w Gdańsku, przy ul. Kartuskiej nr 208. Zgodnie z założeniem winna ona przeprowadzać konserwacje i naprawy urządzeń chłodniczych w przydzielonym okręgu.

W sklepie PSS nr 1 we Wrzeszczu (ul. Wajdeloty) zepsuła się lodówka i kierownik sklepu zawiadomił 6 lipca PRM o defekcie. Przybyły monter stwierdził uszkodzenie silnika i oświadczył, że w przeciągu tygodnia naprawa będzie wykonana. Kiedy po upływie terminu silnika nie dostarczono, administracja PSS zwróciła się z reklamacją do dyrekcji przedsiębiorstwa. Przyrzeczono, że lodówka uruchomiona zostanie w najbliższych 3 — 4 dniach.

Niestety, minęły nie tylko 4 dni, lecz 4 tygodnie, a silnika jak nie było, tak nie ma. Lodówka stoi bezużytecznie, towary niszczeją, a dyrekcja PRM nie reaguje na dalsze monity PSS. A przecież towary PSS czy MHD to własność społeczna, socjalistyczna własność, o którą powinniśmy dbać i chronić przed zniszczeniem. Każdy dzień bezczynności lodówki to strata dla przedsiębiorstwa — strata, za którą ktoś musi odpowiadać i na którą nie można pozwolić w imię naszego wspólnego interesu społecznego — sprzedawcy i klienta. *(no)*

Racjonalizatorzy z ZBM

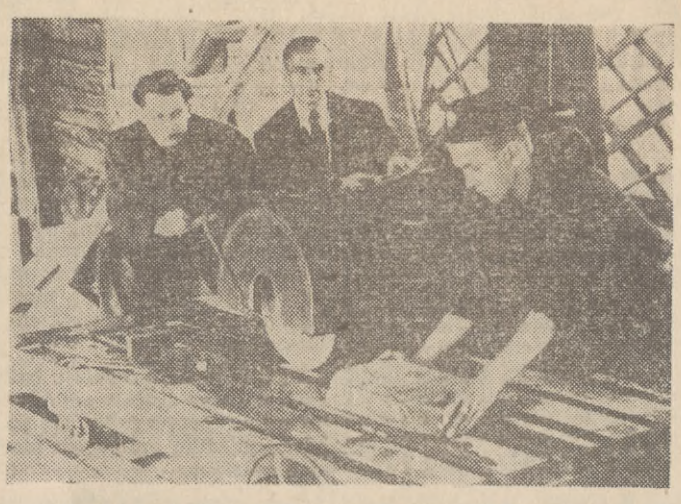

Obróbka płyt piaskowych nie jest sprawą prostą, a w żadnym wypadku szybką. Przeciętnie kamieniarz wykonywał ręcznie przekłucia (bez obróbki) około 15 m b. dziennie

Obecnie dzięki specjalnie skonstruowanej pile można wykonać prawie dziesięć razy więcej, bo (wraz z obróbką) 150 m b. Ten wynik, to rezultat współpracy Mieczysława Króla i Stanisława Gwiazdy, inspektorów mechanizacji z ZBM w Gdańsku.

Na zdjęciu (od prawej) Jan Lewiński (operator), Stanisław Gwiazda i M. Król.

Fot. Ferster

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — nieczynny Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Zielony mosteczek" — godz. 18

Teatr Dramatyczny — Gdynia — gościnne występy operetki warszawskiej — „Domek trzech dziewcząt" — godz. 19

Sala koncertowa PMRN — Gdynia, ul. Bema — Teatr Satyry ze Stalinogrodu — „Śląskie syreny" — godz. 20

Teatr Kameralny — Sopot — nieczynny

CYRK NR 6 — Gdańsk — ul. Rokossowskiego — tel. 415-30 — przedst. godz. 19,15

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Zagubione dzieciństwo" — od lat 16 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Synowie ludu" — „Jestem lotnikiem" — od lat 7 — godz. 16, 18, 20. „ZMPowiec" — „Jednodniowi milionerzy" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Rzym godz. 11" — od lat 18 — godz. 18, 20. **OLIWA** „Delfin" — „W teatrze satyryków" — „Mecz stulecia" — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Wassa Żeleznowa" — od lat 12 — godz. 16.30, 18.30, 20.30. „Polonia" — „Las" I s., od lat 12 godz. 16, 18, 20. **KINO LETNIE** — „Preludium sławy" — od lat 14 — godz. 20.30.

GDYNIA — „Atlantic" — „Dolina śmierci" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa" — „Dzielnica cudów" — od lat 18 — godz. 16, 18, 20. „Goplana" — „Nasz chleb powszedni" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Rodzina Sonnenbruck" — od lat 14 — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Gdzieś w Europie" — od lat 16 — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Dziewczyna ze Słowacji" — od lat 12 — godz. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Przeklęta wyspa" — od lat 12. **LĘBORK** — „Fregata" — „Zasadzka" — od lat 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Człowiek bez jutra" — od lat 14. **PUCK** — „Mewa" — „Porwanie" — od lat 14. **JASTARNIA** — „Hel" — „Na dworze księcia Torki" — od lat 12. **ŁEBA** — „Rybak" — „Zbuntowane rysunki" — od lat 7.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Rokossowskiego 35 — tel. 351-22. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 332-13. STOGI — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06. OLIWA — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. SOPOT — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Starowiejska 34 — tel. 18-55. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

WYSTAWY

Wystawa „Wielki Proletariat" w Sopocie otwarta jest w pawilonie u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Rokossowskiego.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych przy molo w Sopocie zawiadamia, że czynna jest wystawa: „Tkactwa artystycznego na przestrzeni dziejów" (zorganizowana przez Muzeum Sztuki w Łodzi) która otwarta będzie do 15 sierpnia br.

Janusz Meissner — NIEBIESKIE DROGI

62)

— No, ale po lotach bojowych nad Niemcami, to chyba nudne?

Piotr wykonał jakiś nieokreślony gest.

— Tak sobie.

Lolo się nie zniechęcał. Zaczął sobie odpowiadać sam:

— Zapewne. Jak się lata do Paryża, albo do Sztokholmu... Ba, przede wszystkim — można stamtąd coś niecoś za każdym razem przywieźć. Celnicy was tam chyba nie rewidują szczegółowo? Zresztą z celnikami też można się porozumieć, he—he! Tak, dziś to tylko być pilotem komunikacyjnym, albo marynarzem.

Westchnął.

— Napijesz się kawy? Tu jest jeszcze nienajgorsza. Chociaż...

Piotr zatrzymał przechodzącą obok nich kelnerkę i poprosił o kawę. Potem spytał od niechcenia:

— A cóż ty robisz?

Lolo oświadczył, że do niedawna studiował medycynę, ale mu się to sprzykrzyło. Lekarze nie mają teraz przed sobą żadnej przyszłości.

— Zapędzą cię na głuchą prowincję do jakiejś ubezpieczalni i możesz tam skisnąć z nudów. A przy tym — co się ma z tego? W ogóle dzisiaj wyższe studia...

Zaczął się rozwodzić nad upośledzeniem inteligencji, a w szczególności nad swoim losem. Zamierzał wstąpić do szkoły filmowej, ale też się rozmyślił.

— Nie masz pojęcia jaka hołota kształci się tam na przyszłe gwiazdy!

Piotr przyglądał mu się w milczeniu. Lolo mierził go podobnie jak pan Zygmunt, choć nie byli do siebie podobni. Przeciwnie: ten mydłek, jak go określał w myśli, mógł uchodzić za bardzo przystojnego chłopca. Był wprawdzie nieco „wymoknięty", ale miał rysy regularne, delikatne, trochę kobiece. Niewątpliwie kochał się w tej swojej cukierkowatej urodzie i podkreślał ją ubraniem. Jego jedwabna koszula blado malinowego koloru, przesadnie długie, ostro zakończone rogi kołnierzyka, krawat w jakieś motyle i koguty, jasna, śmietankowa marynarka do kolan, z obficie watowanymi ramionami, flanelowe spodnie i zamszowe półbuciki zwracały powszechną uwagę. Włosy miał czarne, lśniące, ulizane w klasyczną „mandolinę", wąskie brwi i migdałowe oczy w ciemnej oprawie długich rzęs. Krygował się jak panna, z widoczną przyjemnością śledził swoje odbicie we wszystkich szybach, a od czasu do czasu przeglądał się w kieszonkowym lusterku oprawnym w czerwoną skórę.

— Ciekawe, kto ponosi koszty jego egzystencji — pomyślał Piotr. — Tatuś, czy pobożna ciocia, którą szantażuje?

Zygmunt Surwiec wtoczył się do zadymionej sali kawiarnianej o wpół do szóstej. Piotr odetchnął niemal z ulgą na jego widok. Miał nadzieję, że Lolo zostawi ich samych, ale spotkał go zawód: wytworny dandys przesiadł się tylko bliżej okna i zamówił następną kawę. Surowiec senior nie zwracał na niego uwagi i z kolei sam zasypał Piotra pytaniami; wspomniał z ubolewaniem o śmierci jego nieodżałowanej pamięci matki podczas powstania, prześliznął się ostrożnie wśród zdawkowych komplementów nad jego recenzjami teatralnymi i wreszcie zapytał w czym mógłby Piotrowi dopomóc.

— To ma pewien związek z filmem, który pan będzie reżyserował — powiedział Piotr. — Mam do pana prośbę.

— Słucham, słucham. Jeżeli tylko będę mógł, to zawsze, naturalnie, dla pana... dla syna zmarłego przyjaciela...

— Chodzi o jedną moją znajomą — przerwał Piotr. — Jest śpiewaczką. Musiał pan chyba o niej słyszeć. Nazywa się Mary Carol-Godzicka.

Ojciec i syn wymienili porozumiewawcze spojrzenie. Lolo się uśmiechnął.

— Bardzo ładna — wtrącił, mlasnąwszy językiem.

Piotr spojrzał na niego przez ramię z kamiennym wyrazem twarzy. Potem znów zwrócił się do jego ojca.

— Otóż byłbym panu szczególnie zobowiązany, gdyby dla tej pani znalazła się w pańskim filmie jakaś choćby niewielka rola.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy lubicie?

Bukiet z jarzyn („Bar Robotniczy" — Gdańsk).

Sztukę mięsa z mizerią („Bursztyn" — Gdynia).

Golonkę wieprzową z kapustą („Ludowa" — Sopot).

ŚMIAŁO i szczerze

Z niewłaściwej strony

Za umieszczenie tabliczek informacyjnych na przystankach tramwajowych należy się WPK GG uznanie.

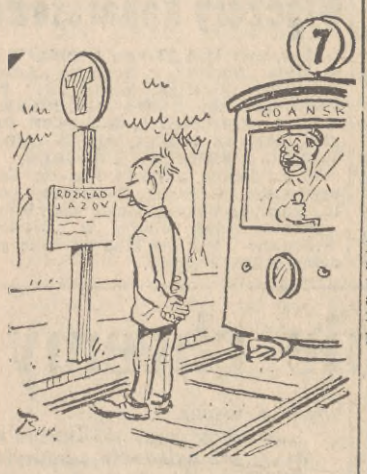

Ale... dlaczego WPK GG patrzy nie od strony publiczności, to jest od strony chodnika, tylko bardzo egoistycznie od strony jezdni? W niektórych wypadkach, chcąc odczytać informacje, umieszczone na przystankach tramwajowych, trzeba zejść na jezdnię (Gdańsk — Dworzec Główny) lub stanąć na ścieżce dla rowerzystów (Al. Rokossowskiego). Jeżeli to tylko przeoczenie, to trzeba je jak najszybciej naprawić!

„Wczasowicz"
z Wrocławia

W innych listach

TRZEBA LEPIEJ ROZRÓŻNIAĆ KOLORY!

„Dwa koty w jednym worku" — to tytuł naszej notatki, na którą odpowiedział **Wojewódzki Zarząd Łączności w Gdańsku.** Z nadesłanego nam wyjaśnienia wynika, że w Gdyni do dnia 30 ub. m. wybierano tylko raz dziennie pocztę z zielonych skrzynek, ponieważ jedynie wyjęta do godz. 11.05 była doręczana tego samego dnia. Następne wybieranie listów o godz. 17.50 nie ma takiego znaczenia, ponieważ listy miejscowe z tego kursu są doręczane następnego dnia. Obecnie wydano zarządzenie, aby bez względu na porę dnia osobno opróżniano skrzynki zielone i osobno z pocztą zamiejscową. Przy okazji WZŁ stwierdza, że w skrzynkach czerwonych jest około 70 proc. listów miejscowych i odwrotnie, a więc mieszkańcy Gdyni sami utrudniają pracę urzędowi pocztowemu.

PSS NIE MA WPŁYWU NA DWIKOZY

W odpowiedzi na list pt. „Kefir, Dwikozy i Steinmetz" **PSS w Gdańsku wyjaśnia**, że przetwory owocowe, a w tym i dżemy, otrzymuje z Woj. Przeds. Hurtu Spożywczego wg rozdzielnika z różnych wytwórni i nie ma wpływu na otrzymanie tylko wytworów z przetwórni w Dwikozach. Jednakże klienci na ogół nie skarżą się na jakość wyrobów, pochodzących z wytwórni w Kwidzynie i Tolkmicku.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcy ul. Bat. Chłopskich. Gazownia zakończy prowadzenie rurociągów w Waszym osiedlu w październiku br. Uruchomienie sieci gazowej przewiduje się na początek grudnia rb.

Fr. Richter, Wrzeszcz. Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz. U. 20/1950 poz. 168) oraz późniejsze przepisy wykonawcze ustalają, że nieobecność pracownika w pracy z ważnych powodów, jak m. in. wykonywanie obowiązków, wynikających z ustaw, dekretów, rozporządzeń i zarządzeń, powinna być usprawiedliwiona. Akcja zwalczania stonki ziemniaczanej, prowadzona w oparciu o rozp. min. roln. (Dz. U. 36/1951 poz. 278), dekret o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. 38/1951 poz. 284) i inne przepisy, w pełni usprawiedliwia nieobecność pracownika w zakładzie pracy. A więc tłumaczenie, że nie mieliście zwolnienia z pracy, nie może usprawiedliwić Waszej nieobecności w akcji przeciwstonkowej.

Inż. W. Szpaderski, Wrzeszcz. Przepisy ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych (Dz. U. 10/1950 poz. 106) stanowią, że prawo rozwiązania umowy o pracę pracownika, zatrudnionego w trybie tej ustawy, zawiesza się na czas trwania nakazu pracy. Zakaz ten dotyczy wypadków wypowiedzenia z zachowaniem ustawowych okresów, jak również rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym z winy pracodawcy. Sprawę Waszą może rozpatrzyć zakładowa komisja rozjemcza.

Tadeusz S. Likwidacja chlewu w domu, w którym mieszkacie, nastąpi do 1 października rb., gdyż wcześniejszy termin naraziłby właściciela świni na poważne straty (świnia obecnie nie nadaje się jeszcze do bicia).

POD ŚWIATŁO

Dzika świnia w Waszyngtonie

Nie jesteśmy zwolennikami wymyślania zamiast argumentów w dyskusji z przeciwnikiem. Ale w „wielkiej demokracji zachodniej" tj. w Stanach Zjednoczonych, panują odmienne zwyczaje. I to nie tylko wobec przeciwników politycznych, ale nawet w stosunku do własnych sojuszników.

„Wytworny" amerykański tygodnik „Life", będący własnością pani Clare Luce, ambasadorki amerykańskiej w Rzymie, tak oto ocenia Li Syn Mana w związku z jego wizytą w Waszyngtonie:

„Chce on abyśmy przekazali mu pieniądze tak, by mógł je wydać na metro w Seulu, na flotę handlową i inne niezwykłe luksusy... Nie chce on przygotować (ludu koreańskiego) do samodzielnego rządzenia się, ani też dopuścić żadnego rywala do władzy. Jego polityka wobec Japonii jest polityką mściwej babirusy (rodzaj dzikiej świni, występującej w Ameryce Południowej i Afryce środkowej — przyp. red.). Jego polityka wobec przemysłowców amerykańskich w Korei jest polityką psa w żłobie. O, tak, to trudny sojusznik..."

Ten „trudny sojusznik" przyjmowany był z honorami w Białym Domu i w Kongresie amerykańskim. Z tym „psem", „dziką świnią", jadł obiad prezydent Stanów Zjednoczonych, a także przyjął go b. prezydent USA, Truman. Widocznie chodziło o to, aby „pies" — Li Syn Man jednak zrobił amerykańskim przemysłowcom nieco więcej miejsca w „żłobie", czyli w funduszach, ściągniętych z amerykańskiego podatnika, a przeznaczonych przez rząd USA na „odbudowę" Korei południowej. Amerykańscy przemysłowcy mają bowiem inne plany wobec tego kraju. Nie jakieś tam „floty handlowe" czy inne „luksusy", ale dobra amerykańska guma do żucia, zepsute konserwy, zarażona pszenica i inne „dobrodziejstwa" tzw. „pomocy amerykańskiej", mają przygotować ludność Korei południowej do „samodzielnego rządzenia się". Tymczasem „krwawy starzec" w przerwach między ujadaniem na Związek Radziecki i Chiny Ludowe oraz nawoływaniem do nowej rzezi światowej, nie zapomina o swych własnych kombinacjach handlowych, idących w miliony dolarów. Stąd zły humor wydawców „Life" i ich mocodawców.

Najzabawniejsze, że po tych obelżywych wymysłach, „Life" kończy swój artykuł bukietem komplementów pod adresem „wielkiego sojusznika", prowadzącego „niezłomną walkę ze światowym komunizmem". Jeśli, bowiem, chodzi o „żłób" i o „walkę z komunizmem", to dla „Life" i jego mocodawców nawet „dzika świnia" jest pożądanym sojusznikiem polityki amerykańskiej. A nawet — im dziksza, i im bardziej świnia — tym lepiej...

j. w.

DZIŚ w RADIO

ŚRODA — 11. 8. 1954 R.

6.00 — DZIENNIK. 6.15 — „Z piosenką do pracy". 6.17 — Komunikat PIHM. 6.30 — Kalendarz. 6.37 — Koncert 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka pop 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości 7.55 — Program dnia. 8.00 — Pieśni i tańce różnych narodów. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — Od muzyki. 8.30 — Dla dzieci starszych „Piosenka tygodnia". 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM. 13.05 — Program dnia. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — „Wielka rodzina" — odc. pow. 13.35 — Koncert solistów. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.10 — Muzyka operetkowa. 15.00 — Polskie melodie ludowe. 15.20 — Popularna muz. symfon. 15.50 — „Przodujący ludzie miast i wsi o swojej pracy" 16.30 — Reportaż ze stoczni im. Komuny Paryskiej 16.40 — Audycja oświatowa „Śladami postępu". 16.50 — „Z piosenką po świecie". 17.00 — „Z życia ZSRR". 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka rozr. 18.00 — Przegląd morski. 18.15 — Wiadomości. 18.50 — Poradnik językowy 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Audycja o książce. 19.45 — Koncert estradowy. 20.40 — Reportaż literacki. 21.00 — Muzyka taneczna. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiadomości sportowe. 21.50 — Muzyka. 21.50 — Dziennik rybacki 22.00 — Muzyka operowa 23.00 — Muzyka taneczna. 23.55 — OSTATNIE WIADOMOŚCI.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Starogard i Tczew zyskały ośrodek sportowo-wypoczynkowy

Zduny pozazdrościły sławy Wieżycy...

Myśl budowy powstała wiosną tego roku. Wieść o planach rozeszła się lotem błyskawicy budząc wszędzie zainteresowanie. Mieszkańcy Starogardu „zapalili" się bardzo do własnego ośrodka sportów wodnych, gdzieby to można było i wypocząć nad wodą i popływać i powiosłować po pięknym jeziorze Zduny, pograć nad brzegiem w siatkówkę i koszykówkę i w ogóle, w ogóle... żeby ośrodek dorównał sławą pięknej Wieżycy. Od słów do czynów — odbyło się tym razem bardzo szybko. — W czerwcu rozpoczęto budowę, a już 22 lipca mieszkańcy Starogardu bawili się ochoczo na przystani w Zdunach. Ale o tym niżej.

Jedziemy gładką, asfaltową szosą. Nasz „Chevrolet" prowadzi sam mistrz Polski w... ujeżdżaniu konia, dyrektor miejscowej Stadniny Ogierów, **Kazimierz Stawiński**, który niemniej doskonale czuje się przy kierownicy.

Kierunek na Zduny — 9 km od Starogardu. Przewodniczący PKKF, **Władysław Kreft**, z takim entuzjazmem opowiadał o nowopowstającym ośrodku sportowo - wypoczynkowym, że z zainteresowaniem jechaliśmy tam, by obejrzeć jeden z nielicznych na Wybrzeżu tego rodzaju obiektów...

Skręcamy w boczną drogę. Po 500 metrach — jest. Widok wyjątkowo piękny. Przed nami dwa jeziora połączone niedużym kanałem. Po lewej — mniejsze Szpęgawsk, a z prawej większe — Zduny. Nad brzegiem Zdun świeżym tynkiem mieni się nowa przystań. Gołym okiem trudno dojrzeć koniec jeziora. Wije się ono wstęgą o długości ok. 3 km. Z obu jego brzegów sterczą rozłożyste lipy i brzozy. Okolica bardzo malownicza...

Ale wróćmy do samej przystani. W czerwcu zawiązał się Komitet Budowy. Przewodnictwo objął dyrektor Józef Dymski, który prawie co dzień przyjeżdża nad jezioro, by obejrzeć postępy budowy. Poparcia udzieliły zakłady pracy ze Starogardu, których załogi przyjeżdżały tu w dnie świąteczne, by sposobem gospodarczym wznieść ten obiekt. W tej chwili przystań o długości 36 metrów posiada 24 kabiny, magazyn na 50 kajaków, piękną świetlicę, taras do opalania dla 50 osób, pomost na kajaki, a całość jest zmegafonizowana.

W trakcie budowy jest basen do nauki pływania i trampolina. Parę metrów od przystani zbudowano już boisko do siatkówki i koszykówki.

Chociaż oficjalne otwarcie ośrodka nastąpi dopiero w najbliższą niedzielę 15 bm., stał się on już bardzo popularny wśród mieszkańców Starogardu. W kierunku Zdun ciągną już samochody, motocykle, rowerzyści a nawet piesi. W rocznicę Wyzwolenia doskonale się tu bawiono, a z okolic zjechało masę osób.

Ale nie tylko ze Starogardu. Ta cudna oaza sportu i wypoczynku jest wyjątkowo dobrze położona dla pobliskiego Tczewa. Ostatniej niedzieli, gdy przebywaliśmy nad jeziorem, przybyła tam 3 samochodami ciężarowymi wycieczka pracowników Spółdzielni Inwalidów z Tczewa wraz ze swymi rodzinami.

Miejscowy rybak **Franciszek Kłosiński** — opowiada, że zimą może tu być również doskonały ośrodek sportów zimowych, ponieważ **płytkie wody jeziora Szpęgawsk szybko zamarzają, a wówczas dla łyżwiarzy i żeglarzy na bojerach istny raj.**

Tymczasem należało by pomyśleć nad rozbudową pływającego taboru. Dotychczas 10 kajaków posiadają pracownicy Zakładów Ogniw i Baterii, a Starogardzkie Zakłady Farmaceutyczne przekazały jako dar dla ośrodka 7 kajaków. **Wszystko to jednak nie może wystarczyć.** PKKF w Starogardzie winien również wyznaczyć instruktora do nauki pływania i zdopingować koła sportowe do zbudowania w pobliżu przystani dalszych boisk. Jak dotychczas, w akcji tej najlepiej wypadli sportowcy Kolejarza.

Zduny przygotowują się do przyjęcia nowych setek amatorów wody, słońca i sportu. Tym bardziej, że w pobliżu planowane jest zbudowanie przystanku kolejowego. Tymczasem, wierzcie mi, warto tam przyjechać samochodem, motocyklem czy rowerem, a nawet odbyć piękną pieszą wycieczkę — 9 km ze Starogardu, czy też 14 km z Tczewa.

A. Skotnicki

Sukces szachistek Wybrzeża na mistrzostwach Polski

Jak już podawaliśmy, turniej o szachowe mistrzostwo Polski kobiet na rok 1954 zakończył się zwycięstwem gdańskiej zawodniczki **Górskiej** (Budowlani — Gdańsk), która osiągając 11 p. z 15 partii wyprzedziła o 1 p. Szpakowską i Hołuj. Dalsze miejsca zajęły Wojciechowska i Konarkowska — po 9,5 p., Samolewicz (Budowlani Elbląg) — 8,5 p., Jurczyńska i Żukowska po 8 p., Bauza i Trojan po 7,5 p.

Wynik gdańszczanki, stanowiący dla szerszego grona zwolenników gry w szachy pewne zaskoczenie, nie jest w gruncie rzeczy żadną niespodzianką. Górska gra silnie, o tym wiedzieliśmy od dawna. Grywając od szeregu lat w lokalnych turniejach męskich wyrobiła sobie twardy i logiczny styl gry. Zdrową i rozsądną grą wyraźnie górowała nad swymi przeciwniczkami, mogącymi co najwyżej przeciwstawić mistrzyni lepszą znajomość teorii.

Doskonały rezultat, jaki osiągnęła druga przedstawicielka Wybrzeża **Samolewicz**, świadczy zarazem niestety i o słabym podłożu naukowym szachów kobiecych. Wynik swój zawdzięcza bowiem ta szachistka wyłącznie dużemu talentowi, przy równoczesnym braku znajomości podstawowych niemal zasad teoretycznych. Szkoda, że Samolewicz mieszkając w słabszym ośrodku szachowym nie często będzie mogła korzystać z opieki, jaką mogłoby jej dać macierzyste zrzeszenie w Gdańsku.

Ogólny poziom turnieju był raczej słabszy, aniżeli oczekiwano, do czego przyczyniła się m. in. absencja kilku czołowych szachistek polskich. (d)

Piłkarze będą mieli nadal przerwę

W związku z projektowanym wyjazdem piłkarzy polskich za granicę, Sekcja Piłki Nożnej GKKF odłożyła rozpoczęcie jesiennej rundy rozgrywek I i II Ligi piłkarskiej z 15 sierpnia br. na dalszy termin.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowych wysokokwalifikowanych zatrudni natychmiast Oddział Morski Zakładów Zbożowych, Gdańsk ul. Długi Targ nr 1—7 warunki do omówienia. 5288-G

Kierownika kosztów własnych (z-ca gł. księgowego) zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia osobiste u gł. księgowego Gdańskiej Fabryki Wyrobów Metalowych w Gdańsku, ul. Łąkowa 35/38.

Weryfikatorów instalacji sanitarnych i elektrycznych o wysokich kwalifikacjach przyjmie natychmiast Wojewódzkie Biuro Projektów w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 17. Zgłoszenia należy składać w dziale kadr w godz. od 7 do 15-tej, w sobotę do godz. 13. 1508-K

Planistę, księgowego starszego, z wykształceniem średnim lub wyższym oraz **kalkulatora** i **magazyniera** zatrudni natychmiast Centralny Instytut Rolniczy, Zakład Naukowo - Badawczy Żuław w Starym Polu, pow. Malbork. Warunki płacy wg. U. Z. P. Centralnego Instytutu Rolniczego Ministerstwa Rolnictwa. 1511-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

W JASTARNI połowę domu parterowego z pełnym komfortem (czteropokojowego) sprzeda Władysława Oporska, ul. Roli-Żymierskiego 48. (Od świetlicy Rybackiej 60 m. na północny zachód).

SPRZEDAM dom handlowy — 3 składy w Tczewie — centrum miasta. Wiadomość: Tczew, Kościuszki 15.

KUPNO

KUPIĘ łóżeczko dziecięce. Oferty z ceną, Gdynia, Świętojańska 91/11. 2027-P

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio „Super-AT" 5-cio zakresowe z okiem magicznym Orłowo, ul. Małopolska 27a od godz. 18—20. 2925-P

PEKIŃCZYKA sprzedam lub zamienię na ratlerka. — Wrzeszcz, Kościuszki 62/4.

SPRZEDAM psa bernardyna. Wiadomość Gdańsk, Biskupia 5—2. 5314-G

SPRZEDAM bibliotekę i szafkę zegarową. Gdynia Beniowskiego 12. 2910-P

NATYCHMIAST, pilnie, sprzedam tanio pierwszorzędną siedmiometrową szeroką łódź rybacką na ćwiczebną lub transportową pod motor i żagiel. Żeleszkiewicz, Jastarnia Bosmanat Portu. 2928-P

MASZYNĘ do szycia „Singer" sprzedam. Cena 4.000. — Sopot, Kolejowa 2/4.

SPRZEDAM kredens, łóżko żelazne. Wrzeszcz, Libermana 45b — 2 godz. 17.

SPRZEDAM nowy płaszcz skórzany czarny. Oglądać godz. 16—18 Gdynia, Orzeszkowej 12—10. 2893-P

SPRZEDAM samochód ciężarowy 3-tonowy w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „5251". 5251-G

FOTOGRAFICZNE aparaty: „Reflex — Korelle", z „Tessarem" (trzy dodatkowe obiektywy: — „Anticomar", „Tele-Xenary" — osiemnaście oraz trzydzieści centymetrów, nowe), „Contex" nowy, ostatni model, sprzedam. — Gosiewski, Warszawa, Pańska sześćdziesiąt dziewięć, mieszkania trzydzieści. 1518-K

SPRZEDAM platformę ogumioną 4 tonową. Sztolc Eugeniusz Wrzeszcz, Kolberga 19. 5309-G

ŁAŃCUCH zagraniczny SHL 1/2" zamienię na 5/8" lub odstąpię. Gdańsk Oliwa ul. Jelitkowska 11.

SPRZEDAM maszynę gabinetową Singer, bębenkową prawie nową. Gdynia Śląska 31 (pracownia krawiecka). 5316-G

SPRZEDAM łóżko z materacami. Wiadomość: Gdynia, Czerwonych Kosynierów 74/16, od godz. 16—19.

SAMOCHÓD „Fiat" 500 sprzedam. Sopot, Stalina 655 a warsztat godz. 16—18. 5319-G

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią, komfortem w górnym Sopocie na 1 duży lub 1,5 z kuchnią samodzielne w Sopocie. Oferty Sopot, poste restante Kamińska.

ZAMIENIĘ domek z ogrodem 5 pokoi w Cieplicach na 2 pokoje w Sopocie lub w okolicy. Wiadomość Sopot, Czerwonej Armii 75-3.

Klem NIVEA
ułatwia opalanie,
chroni przed nadmiernym
działaniem słońca

ZAMIENIĘ samodzielne 2,5 pokoju, mały metraż, wygody, ogródek, górny Sopot na samodzielne 3—4 pokoje w Sopocie. Oferty poste restante Sopot, Dubowski. 2920-P

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Bydgoszczy na 3 pokoje z kuchnią, ogrodem w Gdańsku lub okolicy. Zgłoszenia Bydgoszcz Sienkiewicza 20—5a Zawadzki.

ZAMIENIĘ 1,5 pokoju z kuchnią w centrum Wrzeszcza na 2 lub 3 pokoje z kuchnią we Wrzeszczu lub Oliwie pożądany ogródek. Oferty, Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „5292".

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne 2,5 pokojowe, komfortowe w Poznaniu na trzypokojowe w trójmieście. Oferty, Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „5295".

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Częstochowie na podobne lub większe w trójmieście, najchętniej w Oliwie. Gdańsk, Świerczewskiego 8/12 parter. Modera Stanisław. 5298-G

ZAMIENIĘ w centrum Słupska 2 pokoje z kuchnią, komfortowe na mniejsze w trójmieście. Wiadomość — Wrzeszcz, Kościelna 2/2 (boczna Rutkowskiego).

SUBLOKATORKĘ przyjmę do mieszkania. Letnica, Rybitwy 7 m. 7. 5293-G

ZAMIENIĘ zaraz 2—5 pokoi z kuchnią, wygodami, 3 werandy, gaz. I piętro w centrum Karpacza na 1—3 pokoje z wygodami w trójmieście Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Zdrowie". 5279-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 duże pokoje z kuchnią, tarasem, używalnością łazienki (centr. ogrzewanie) III p. w Grudziądzu na podobne w trójmieście. Wiadomość Gdańsk Wrzeszcz, ul. Hibnera 1c Dom Akademicki nr 4 Administracja. 5278-G

INŻYNIER na stanowisku poszukuje niekrępującego pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „5286". 5286-G

KOMFORTOWY duży pokój z kuchnią we Wrzeszczu (ogród) albo Gdańsku zamienię na 2—1,5 pokoju z kuchnią samodzielne w Gdyni lub Orłowie — tel. 419-73. 5256-G

DWA duże pokoje z kuchnią, łazienką w Płocku zamienię na małe mieszkanie w trójmieście. Oferty Płock poste restante Piórkowska.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami ze wspólną kuchnią, na samodzielny pokój z kuchnią najchętniej we Wrzeszczu. Wrzeszcz, Warwińskiego 13/5. 5321-G

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią, służbówka — Wrzeszcz, Danusi 5/31 na domek z ogrodem. 5318-G

PIĘKNY, słoneczny pokój z używalnością kuchni w centrum Gdyni zamienię na mniejszy z kuchnią samodzielną w trójmieście. Gdynia, Świętojańska 52/5.

ZAMIENIĘ pokój z wygodami w Toruniu, na podobne w trójmieście Wrzeszcz, Karola Marksa 85/1 godz. 16—18. 5304-G

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa pokoje z kuchnią wygodami III piętro na podobne lub większe w trójmieście. Wrzeszcz, Konrada Leczkowa 32—11. 5320-G

ZAMIENIĘ dużą, słoneczną kawalerkę na pokój z kuchnią lub 1,5. Gdynia, Wolności 61/6. 2935-P

PRZYJMĘ udział małego mieszkania spółdzielczego w Gdyni. Gdynia, Pomorska 30/4, Andrychiewicz.

PRACA

PRZYJMĘ prace ślusarskie, blacharskie, hydrauliczne 4—5 godz. dziennie. — Wrzeszcz, Grunwaldzka 168 — 2. 5311-G

FRYZJER męski potrzebny natychmiast na stałe. — Gdańsk, Lawendowa 3.

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci. Oliwa, Husa 6/3 (boczna Derdowskiego) godz. 17—19. 5294-G

GOSPOSIA samodzielna z referencjami potrzebna. — Wrzeszcz, Rokossowskiego 26/3. 5306-G

POMOC domowa potrzebna, dogodne warunki. Wrzeszcz, Karłowicza 1—2. 5323-G

POTRZEBNY natychmiast szofer - mechanik do taksówki osobowej w Gdańsku. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „taksówka". 5277-G

POTRZEBNA gosposia zaraz. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9—2. 5268-G

ZGUBY

ADAMOWSKI Czesław Serowo, p-ta Cedry Wielkie pow. Gdańsk zgubił dowód osobisty, zdjęcia. 5290-G

W DNIU 4 bm. skradziono tekę skórzaną z dokumentami służbowymi oraz legitymacją służbową, legitymacją ZUS-u, legitymacją NOT, książeczką PKO na nazwisko Ignaczak Stanisław, Gdynia, Kasztelańska 20. 2922-P

ZOSTAWIONO walizeczkę owiązaną zielonym paskiem z niezbędną garderobą, w pociągu 8. VII. 54 godz. 4.10 proszę zwrócić za wynagrodzeniem zawiadowcy stacji Sopot. 5291-G

ZGUBIONO przepustkę portową 0437. Jabłoński Andrzej Letnica ul. Starowiejska 43/6. 5281-G

BOSZKO Józefowi — Wrzeszcz, Klonowicza 1e skradziono kartę meldunkową, leg. Zw. Zaw.

ZGUBIONO notatki i rachunki Skoczek Władysław Wesoła, Pstrowskiego 30.

KILEWICZ Romuald — Gdańsk Spichrzowa 2 zgubił legitymację Polskiego Związku Głuchoniemych i Ich Przyjaciół. 5300-G

SZKODOWSKI Bolesław, Sopot Grunwaldzka 6/2 zgubił dowód osobisty, legitymację Związków Zawodowych, przepustkę Stoczni Gdańskiej, książkę krzyża zasługi, książkę mundurową. 5299-G

JURCZAK Kazimierz — Wrzeszcz Lipowa 9/11 zgubił świadectwo szkolne, legitymację LPŻ. 5301-G

ZIELIŃSKIEMU Janowi — Wrzeszcz Głonki 6/9 skradziono dowód osobisty, legitymację Zw. Zaw., prawo jazdy. 5305-G

LESZCZYŃSKI Kazimierz, Gdańsk, Mostowa 3/4 zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty.

SKRZYPKOWSKI Jan, Bolszewo zagubił kartę meldunkową wydaną przez gminę Wejherowo wieś.

POGORZAŁA Krystyna — Gdynia, Kapitańska 37/6 zgubiła legitymację Zw. Zaw. wydaną przez Zw. Zaw. Metalowców. 2938-P

RÓŻNE

8 SIERPNIA skradli chłopcy kotkę syjamską 4 mies. Kto posiada kotkę proszony o wiadomość za wynagrodzeniem Ratajczyk — Wrzeszcz, Kliniczna 1b — 1.

Ogłaszajcie się w wydawnictwach R.S.W. »PRASA«

nówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakład Graficzne Gdańsk Zam. 2351 — W-5-12285